

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III — Nr 18 (447)

Łódź, niedziela 19 stycznia 1947 r.

Cena 2 zł.

Przywódcy PPS o akcji wyborczym

WARSZAWA (SAP). Sprawozdawca polityczny SAP zwrócił się do szeregu wybitnych przedstawicieli PPS z prośbą o wypowiedzi na temat wyborów. Oto kilka z nich:

Tow. St. Szwalbe
Wiceprezydent KRN

NIE POWTARZAMY BŁĘDÓW
Nie powtarzamy błędów z roku 1919, bo nie chcemy znów doprowadzić Polski do sytuacji z września 1939 r. Dlatego w wyborach roku 1947 walczymy o zwycięstwo bloku polskiej demokracji, partii demokratycznych i demokratycznych organizacji oraz ruchu zawodowego i spółdzielczego.

Tow. Premier E. Osóbka-Morawski

PRAGNIEMY, ABY CAŁY NARÓD ZROZUMIAŁ

Pragniemy, aby cały naród zrozumiał, że zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych to trwałość rządów, to gwarancja spokoju i szybkiej odbudowy Kraju, to wzrost dobrobytu i swobód obywatelskich — to wreszcie trwałość

naszej polityki zagranicznej i gwarancja naszych granic na Odrze i Nysie, to silna, niepodległa i suwerenna Polska Ludowa.

Tow. min. J. Cyrankiewicz
Sekretarz Generalny CKW PPS

ABY MATKI NIE PATRZYŁY NA TRAGEDIĘ SYNÓW

Zbliża się dzień wyborów. Klasa robotnicza Polski musi

zdobyc i utrwalić władzę, aby matki robotnicze już więcej nie patrzyły na tragedie, jakie przechodzili ich synowie.

Tow. K. Rusinek

Sekretarz Generalny KCZZ

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI

Wybory, które odbędą się w dniu 19 stycznia — są wstępnym egzaminem politycznej dojrzałości narodu.

Wierzmy w naród i wierzymy, że po wiekowych doświadczeniach tym razem naród wybierze drogę, która poprowadzi państwo do wielkości, a nas do szczęścia i dobrobytu.

Tow. Wł. Reczek

1 Sekretarz CKW PPS

RECE ROBOTNICZE ZDOBYTEJ WŁADZY NIE WYPUSZCZA

Wybory — to nie tylko egzamin dojrzałości politycznej ponad półmilionowej masy PPS (Dalszy ciąg na str. 2-iej).

Przed rozmową Marshalla z Trumanem

WASZYNGTON, (PAP). — W oficjalnym komunikacie z Białego Domu podano do wiadomości, iż zaprzysiężenie nowego sekretarza stanu gen. Marschal-

la, b. szefa sztabu armii amerykańskiej podczas wojny, odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 b.m. w kilka godzin po jego przybyciu z Wysp Hawajskich.

WASZYNGTON (PAP). Natychmiast po zaprzysiężeniu, nowy sekretarz stanu, Marshall odbędzie pierwszą konferencję z prezydentem Trumanem. W Waszyngtonie podano do wiadomości, że generał Marshall wycofał się z armii Stanów Zjednoczonych i że nie będzie używał tytułu generała.

Nasze stanowisko

Stosunki polityczne panujące we Francji posiadają dla Polski doniosłe znaczenie. Powody tego stanu rzeczy są różnorodne. Z Francją łączą nas stare więzy przyjaźni, które miały zawsze na względzie obopólne interesy obronne, kulturalne i inne. Poprzez lata całe wspólny wróg niemiecki, który jednakowo zagrażał obu krajom wytwarzał naturalne zupełnie podstawy współpracy.

Po drugiej wojnie światowej ta więź uległa wzmocnieniu. Nie tylko bowiem Polska dokonała wyrównania krzywdy dziejowej z narodem niemieckim poprzez ustalenie granicy na Odrze i Nysie. Jednocześnie i Francja postanowiła w podobny sposób rozwiązać swój stosunek do przemysłowego potencjału wojennego Niemiec umiejscowionego w Zagłębiu Ruhry. Tego rodzaju zbliżenie interesów politycznych posiada dla nas, szczególnie w momencie, kiedy decydują się losy niemieckiego następnika — duże znaczenie. Ponadto, we Francji doszły do głosu lewicowe partie robotnicze, które posiadają program ustrojowy zbliżony bardzo poważnie do polskiego.

Dokonywując przeglądu sytuacji politycznej we Francji, powinniśmy dojść do wniosku, że i my Polacy możemy wykorzystywać doświadczenia francuskie i czerpać z nich pewne wskazania. Główną wytyczną działalności wszystkich partii francuskich jest jedność narodowa. Ta zasada posiada swój wyraz w każdym poczynaniu politycznym w tym kraju. Biorąc za podstawę działania jedność narodową, Blum sformułował rząd złożony z socjalistów, na który wyraziły zgodę wszystkie partie polityczne. Dokonany ostatnio wybór prezydenta Francji w osobie Auriola posiada tę samą wymowę polityczną. Jak donoszą ostatnie komunikaty prasowe nowy rząd francuski, powołany w związku z wyborem prezydenta został sformułowany przez socjalistę Ramadiera. Rząd ten będzie również podtrzymywał w polityce zasadę jedności narodowej. Według bowiem informacji zbliżonych do partii socjalistycznych, Ramadier zamierza utworzyć rząd oparty na szerokiej koalicji od komunistów do umiarkowanej prawicy.

Wydaje nam się, że wyraźnie zaakcentowana w wyborze prezydenta Francji współpraca partii robotniczych oraz ta działalność polityczna Francuzów, która ma na względzie utrzymanie jedności narodowej — godna jest dziś specjalnej uwagi.

We Viet-Namie trwają walki



Krwawe wydarzenia we francuskich Indochinach (Viet-Nam) zwracają na siebie uwagę całego świata. Na zdjęciu prezydent Viet-Namu Cho-Chi-Ming udaje się w towarzystwie komisarza Sainteny na konferencję z władzami francuskimi

**Pełna mobilizacja członków PPS i OMTUR
Każdy Pepesowiec i Omturowiec
spełnia wyznaczone mu zadania**

Pełna mobilizacja

P. P. S.

Od wczoraj trwa na terenie całej Polski, a więc i naszego województwa pełna mobilizacja członków naszej Partii. Wszyscy otrzymali wyznaczone posterunki pracy podług swoich możliwości, kwalifikacji i zdolności. Każdy na swojej pozycji jest ważną sprężyną aparatu wyborczego, jest organizatorem naszego zwycięstwa.

Nasi ludzie doceniają w całej pełni ważność aktu wyborczego. Nie pierwszy raz stają na szaniec walki wyborczej z obozem wsteczniactwa. Prowadziliśmy takie walki przez cały czas naszego istnienia. Wkładaliśmy w nią wszystkie nasze siły. Wiedzieliśmy, że prócz nas, je szcze inni zabiegają o zaufanie polskiego wyborcy. Że czynią to wszelkimi sposobami. Oszustwem, wykrętnym przedstawianiem faktów, obłudą i pospolitą demagogią. Dobrze zamaskowani rzeźnicy fabrykantów i ziemian, czynili zawsze wszystko, aby umniejszyć nasze zwycięstwo, przekreślić i zniszczyć szanse własnego zdecydowania o swoich sprawach.

Dzisiaj nie się nie zmieniło. Reakcja społeczna nie jest poskromiona w swoich apetytach. Wojna niezgody jej nie nauczyła. Zachłanność, zięćca niema wiścią do praw ludowych, stara się paraliżować i usypiać aktywność mas.

Dlatego socjaliści polscy zajęli stanowiska, zaciągnęli warte na wszystkich pozycjach toczony batalii o zwycięstwo słusznej sprawy. Nie będziemy powtarzać o co idzie w tej rozgrywce. Wszyscy orientują się doskonale. Właśnie wynikiem tej orientacji jest nasza wzmocniona aktywność i ofiarność w mobilizacji głosów, potrzebnych demokracji polskiej do wykorzystania wszystkich warunków, od których zależy ostateczne zwycięstwo. Realizacja programu Polskiej Partii Socjalistycznej zależna jest od zwycięstwa postępu i obozu reform społecznych.

Zarówno robotnik jak inteligent świadom jest swojej roli. Wszyscy pracują dla zwycięstwa swojej własnej sprawy. Obok nich stoi młodzieżowiec, młody robotnik, student czy terminator, którego organizacja OMTUR na równi z Partią objęta jest pełną mobilizacją. Oni wszyscy i starzy i młodzi, i ci, którzy nie jedyną już mają za sobą rozprawę i ci, którzy dopiero wchodzi w socjalistyczną rodzinę, wiedzą, że od ich pracy i entuzjazmu dla sprawy zależy zwycięstwo.

PPS dała w walce wyborczej wszystko. Cały swój aparat ludzki, umiejętność, autorytet, doświadczenie i zdyscyplinowane świadome kadry.

Zwycięstwo Bloku Demokracji Polskiej będzie równocześnie zwycięstwem PPS.

Potrafimy wybrać

Dzisiaj wszyscy mieszkańcy naszego kraju złożą do urny wyborczej swoje głosy, aby nimi zdecydować o losach Państwa i przyszłości Narodu. Po raz pierwszy od czasu uzyskania Niepodległości, zostaliśmy powołani do wyrażenia swojej woli w najistotniejszych sprawach państwowej natury. Musimy sobie uprzytomnić, że tym aktem wybierzemy mamy dokonać dwóch, wielkich i ważnych rzeczy.

Pierwsza, to oficjalne i formalne zatwierdzenie i uznanie ogromu wysiłków, który włożony został w dzieło odrodzenia kraju, to akceptowanie wszystkich dotychczasowych, już osiągniętych pozycji młodej państwowości polskiej, w najtrudniejszym, pierwszym etapie naszego istnienia. To wreszcie wyrażenie zgody i uznania demokratycznej reprezentacji Narodu Polskiego za umiejętne, uczelne i sumienne wywiązanie się z ciężkich, ale zaszczytnych obowiązków przez ludzi, którzy swoją wytrwałą pracą umocnili stanowisko i prawa Polski na międzynarodowej arenie.

Drugim, zasadniczym celem dzisiejszego aktu wyborczego jest zbudowanie podstaw i trwałego fundamentu pod strukturę polityczną i gospodarczą, to zniesienie dotychczasowego stanu tymczasowości i wytworzenie normalnego, pokojowego, ustabilizowanego porządku, na którym oprze się zorganizowany, twórczy element całego kraju, dla przyspieszenia procesu rozwojowego, dla stworzenia warunków dobrobytu, dla urealnienia i praktycznego wykorzystania wszystkich już obowiązujących reform społecznych, ustaw, przepisów i rozporządzeń. Dzisiejszym głosem zdecydujemy o obliczu naszego Państwa i o miejscu, jakie mu zajmie w wypadku zwycięskiej wojnie z faszyzmem.

Dlatego w ostatniej chwili przed wykorzystaniem swego prawa, zrobimy rachunek sumienia, zastanowimy się dobrze nad połączonymi, które w tej chwili ma dla nas wszystkich niemal dziejowe znaczenie. Zdecydujemy, KOMU oddamy swój głos i DLACZEGO, w imię JAKICH i CZYICH INTERESÓW, w obliczu JAKICH WYDARZEŃ i na podstawie JAKIEGO PRZESWIADCZENIA?

Sprawa Niepodległości jest dla nas rzeczą najświętszą. Umiemy ją cenić. Dowiedliśmy tego w ogniu walki z najeźdźcą. Wolność, prawo samostanowienia o własnych losach posiadają dla nas wartość nieprzemijającą. Walkę o wolność podejmowaliśmy niejednokrotnie w ciągu naszej historii. Bez względu na ofiary i okoliczności. Nie zastanawiając się nad ceną tej wolności. Nie obliczając ani siły ani możliwości naszych przeciwników i pogromców. Z głębi swojej duszy i na podstawie gorzkich i ciężkich doświadczeń, nienawidzimy faszyzmu. Brzydymy się terrorem, gwałtem i przemocą. Ustrój demokratyczny gwarantujący wszystkim obywatelom naszego kraju możliwość swobodnego wypowiedzenia swoich myśli i dążeń, jest ustrojem, za który opowiada się przynajmniej większość polskiego społeczeństwa. Ten ustrój jest zgodny z postulatami całej klasy robotniczej, która w walce o wolność bezsprzecznie zajęła pierwsze miejsce, rzucając w wir walki wszystkie rozporządzalne siły, bo swoją krew, zdrowie i życie.

Dokonane w Polsce reformy społeczne, przekreślające możliwość zera klas posiadających na wyniszczonym organizmie państwowym i życiu polskiego proletariatu, są zdobyciami, których nikt nie pozwoli cofnąć i wypaczyć. Odzyskane ziemie zachodnie, na których stworzymy śpiechlerz i zgromadzimy nasze największe możliwości produkcyjne, nadające palniami odbudowy gospodarczej tętniących życiem kolorów, muszą pozostać nierozdzielnie częścią składową wskrzeszonej Ojczyzny. Przez podwyższenie stopy życiowej polskiego robotnika, wpłyniemy na dalszy rozwój produkcji, podwyższymy zasobność społeczeństwa, ustawy o powszechnym nauczaniu i dostępie do szkół wyższych dla dzieci polskiego proletariatu, staną się praktycznie wykonalne.

To są problemy, które w całości i bezkompromisowo przeprowadzić i utrwalic potrafił tylko obóz zjednoczonej demokracji. Tylko obóz powiązany wszystkimi nerwami swoich poczynań z postulatami i dążeniami polskiego świata postępu, daje gwarancje urzeczywistnienia dążeń polskich mas ludowych. Wszystko, co znajduje się po przeciwnej stronie barykady społecznej i politycznej, reprezentuje wsteczność, interesy wywłaszczonych posiadaczy i rzeszy inżynierów obcych czynników.

Jeśli to sobie umyślowimy, wybór będzie jasny. Wówczas będziemy mogli zrozumieć wagę wyniku dzisiejszych wyborów. Oddamy swoje głosy tym, którzy swoją pracą i wysiłkiem dali nam prawo powszechnego głosowania w Niepodległej i Demokratycznej Polsce. Świadomy obywatel nigdy nie wykorzystywał obowiązującego prawa przeciwko swoim własnym interesom.

ARTUR KARACZEWSKI.

Przywódcy PPS o akcie wyborczym

(Dokończenie ze str. 1-aj.)
-ców oraz zaufania i zrozumienia społeczeństwa dla PPS, ale przede wszystkim sprawdzian naszej siły organizacyjnej.

Czynna postawa naszej Partii, zwartość organizacyjna naszych szeregów zdecydowały o przyszłości Socjalizmu w Polsce. Najlepszym egzaminem naszej aktywności politycznej będą zwycięskie wybory. Siła organizacyjna polskiego socjalizmu to siła i niepodległość Polski.

W naszych rękach spoczywa dziś olbrzymia odpowiedzialność za te najwyższe wartości. Wygrane wybory wskażą nowe drogi i możliwości. Miliony młodych, czystych rąk i serc — to nasz fundament organizacyjny.

Rece robotnicze zdobyte władzy nie wypuszczają, lecz ugruntują ją poprzez zwycięstwo wyborcze.

Tow. prof. dr Jabłoński

III Sekretarz CKW PPS

KONIEC TYMCZASOWOŚCI

Wybory w dniu 19 stycznia do Sejmu Ustawodawczego kończą okres tymczasowości w życiu państwowym. Nowoobрани Sejm będzie miał za zadanie ujęcie w normy prawne ustroju, który nazwalimy Demokracją Ludową. Nie będzie to sprawa łatwa, bo tak jak nasz ustrój gospodarczy nie jest podobny do żadnego z istniejących, tak i w naszym ustroju prawno-politycznym będziemy musieli szukać własnych dróg.

Bardziej więc niż kiedykolwiek ważny jest przyszły skład osobowy Sejmu. Nie wolno sobie pozwolić na lekkomyślną u-

tratę choćby jednego mandatu. Uświadomić to sobie musi każdy członek PPS i wyciągnąć na leżne wnioski.

Tow. Konstanty Dąbrowski

Min. Skarbu

NOWY OKRES HISTORII W DZIEJACH POLSKI

Wybory do Sejmu Ustawodawczego i zwycięstwo w tych wyborach Bloku Stronnictw Demokratycznych otwiera w dziejach Narodu Polskiego nowy okres historii zapoczątkowany przez Manifest PKWN.

W tym nowym okresie zadaniem naszym będzie ugruntowanie niepodległości kraju, realizacja państwa narodowego, podniesienie potencjału gospodarczego kraju, osiągnięcie wyższego stopnia dobrobytu i wyższej stopy życiowej ludności.

Celę te zostaną osiągnięte w drodze umocnienia i pogłębienia reform społecznych i gospodarczych, które wyzwolą w narodzie nowe siły, dające mu moc pokonania wszystkich piętających się przed nim trudności.

Tow. dr Kaczorowski

Min. Odbudowy

SPRAWA CZŁOWIEKA PONAD INTERESEM JEDNOSTKI

Z górą od dwóch lat prowadzimy pracę nad odbudową.

Powodzenie naszych wysiłków uwarunkowane jest spokojem, stabilizacją stosunków wewnętrznych i ładem wewnętrznym.

Nie będziemy budować, jeśli nad naszym krajem zawisnie groźba wojny, lub jeśli popad-

niemy w okres chaosu walki wewnętrznej.

Nie odbudujemy naszych miast i wsi, nie dostarczymy każdemu obywatelowi jasnego mieszkania i zdrowego warsztatu pracy, każdemu dziecku jasnej szkoły, jeśli nie utrwalimy systemu rządów, który sprawę człowieka stawia ponad interes jednostki, który interes mas pracujących wysuwa ponad interes partykularny.

Tow. H. Świątkowski

Min. Sprawiedliwości

250 MIL. SŁOWIAN STOI NA STRAŻY NASZYCH GRANIC

Najmocniejszą ręką trwać doświadczenia naszych granic daje nam słowiańska polityka Demokracji Ludowej, zjednoczonej w Bloku Stronnictw Demokratycznych. Dzięki tej polityce na straży granic zachodnich stoi nie tylko 25 milionów Polaków, ale cała 250-milionowa masa Słowiańszczyzny. Wiczyści sojusze ze Związkiem Radzieckim jest kamieniem węgielnym siły, odporności i bezpieczeństwa Polski.

Opozycja jawna i podziemna ślepa w swej nienawiści do Polski Ludowej pozbawiona zmysłu przewidywania dąży do oderwania Polski od jej naturalnych węzłów ze światem Słowian.

Droga opozycji — to droga zguby dla Polski.

Każdy więc Polak, który kocha swoją Ojczyznę, w imię Jedności Narodowej poprze przy wyborach listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Ramadier usiłuje stworzyć rząd oparty na jak najszerzej większości parlamentarnej

PARYŻ (PAP). Premier francuski Paul Ramadier, który konferował w piątek wieczorem z przywódcami partii w sprawie utworzenia nowego rządu koalicyjnego, oświadczył przedstawicielom prasy, że „nowy rząd musi kontynuować politykę, prowadzoną przez poprzedni”.

Chodził głównie o to — oznajmił Ramadier, aby „nie zahamować tempa nadanego przez Bluma”.

Ramadier dodał, że przyszły rząd powinien być oparty na koalicji większości partii i wysunąć dobro narodu przed własnym interesem, co zabezpieczy gospodarkę francuską. Ramadier ma wrażenie, iż wszystkie partie pragną, aby kryzys się nie przedłużał.

W sobotę, dnia 18 bm. Ramadier przyjął szereg osobistości politycznych, m. in. Aleksandra Varenne, Edwarda Herriot, w towarzystwie Henri Quella, Delbos i Reclora, przedstawicieli niezależnych republikanów.

Po rozmowie z ustępującym premierem Leonem Blumem i po zło-

żeniu sprawozdania parlamentarnej grupie socjalistycznej Ramadier oświadczył przedstawicielom prasy, że „ma nadzieję, iż uda mu się utworzyć rząd koalicyjny, posiadający znaczną większość w zgromadzeniu”.

W kołach politycznych słychać było w sobotę w godzinach wieczornych następującą ocenę sytuacji: stworzenie szerokiej koalicji rządowej zależy w znacznym stopniu od stanowiska, jakie zajmie MRP jako najliczniejsza po komunistach grupa w Zgromadzeniu Narodowym.

W ciągu dnia w łonie tego stronnictwa toczyła się walka pomiędzy zwolennikami a przeciwnikami koalicji. Bidault przekonywał podobno

opornych, że interes partii i kraju wymaga przyłączenia się do rządu koalicyjnego. Plan Ramadier przewiduje stworzenie rządu, do którego weszłyby komunisty, socjaliści, radykałowie, MRP i niezależni konserwatyści, przy czym komunistom i MRP przyznano po 2 „kluczowe” ministerstwa. Projekt ten cieszy się podobno sympatią partii komunistycznej.

Według późniejszych pogłosek, jakie krążyły w kulisach, lista gabinetu jest już de facto ustalona. Obejmuje ona rzekomo 7 socjalistów, 4 komunistów, 3 radykałów, 4 przedstawicieli MRP, 2 członków demokratyczno-socjalistycznej ugrupowania i 2 niezależnych.

Oświadczenie gen. Eisenhowera do kierowników armii i przemysłu w Chicago

NOWY JORK (PAP). Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej gen. Dwight Eisenhower oś-

wiadczył na posiedzeniu kierowników armii i przemysłu w Chicago, że nie można się zgodzić na to, by dzięki posiadaniu bomby atomowej wytworzyła się w St. Zjednoczonych mentalność tego rodzaju, jak w swoim czasie we Francji na skutek istnienia linii Maginota. W tym celu wysiłki rządu idą w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa. „Nie jesteśmy nastroszeni pesymistycznie co do przyszłości współpracy całego świata — powiedział Eisenhower — jednakże, dopóki cel ten nie będzie osiągnięty, sądzimy, że kraj nasz musi pozostać silny”.

Francja proponuje przyznanie Austrii niepodległości

LONDYN (PAP). — W sekretariacie zastępców ministrów spraw zagranicznych, złożono dziś projekt francuski klauzuli politycznych traktatu, przywracającego niepodległość Austrii.

Najdonioślejsze postanowienia tego projektu dotyczą zagwarantowania niepodległości Austrii na przyszłość ze względu na to, że odnośne klauzule dawnych traktatów okazały się niewystarczające i nie zapobiegły ankschlussowi.

Delegacja francuska proponuje, by Francja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki przeciwstawiły się wszelkiej akcji, która zagrażałaby niepodległości Austrii.

Ze swej strony Austria ma powstrzymać się od wszelkiej akcji, która mogłaby narazić na szwank integralność jej terytorium, jej niepodległość polityczną i niezależność finansową i ekonomiczną.

Narada w pałacu Elizejskim na temat sojuszu francusko-brytyjskiego

PARYŻ (PAP). W sobotę wieczorem u prezydenta Vincent Auriola w Pałacu Elizejskim odbyła się specjalna konferencja, poświęcona zagadnieniom polityki zagranicznej.

W konferencji tej wziął udział nowy premier Ramadier, ustępujący premier Blum i Bidault. Jak słychać, omawiano w szczególności kwestie związane z układem między Blumem a premierem brytyj-

skim Attlee, dotyczącym sojuszu anglo-francuskiego.

Nie ogłoszono jednak żadnego komunikatu oficjalnego.

W kołach politycznych twierdzą, że jedna z głównych trudności, jakie napotkał Ramadier przy formowaniu rządu, były różnice zdań w sprawie polityki francuskiej w Indochinach.

DLACZEGO?

Kto gwałci w Polsce demokrację i wolność?

Ogłosiliśmy artykuł, w którym — powołując się na program wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych — wyraziliśmy nasz pogląd na zagadnienie swobód obywatelskich. Myśl naszą sformułowaliśmy w następujących słowach: „Reakcja i ludzie zagubieni politycznie narzucili Polsce brutalną formę walki i dlatego pogłębianie treści zawartej w słowie „wolność“ musimy odkładać do czasu zlikwidowania rozbiórstwa politycznego uprawianego przez podziemie. „Gazeta Ludowa“ w swoim komentarzu oparła się o sformułowanie taką uwagę: „Jesteśmy przekonani, że trudno byłoby nam zgodzić się z p. Pokorskim w ocenie wydarzeń „dlaczego“ tak się dzieje? Zdanie to nasuwa Czytelnikowi myśl, że powody ostrości walki politycznej tkwią nie tylko w rozbiórctwie politycznym reakcji, ale i gdzie indziej.

POGWAŁCENIE INTEGRALNEJ DEMOKRACJI

A propos tego „dlaczego“ warto przypomnieć pewne historyczne już fakty i rolę, jaką odegrało w związku z tym PSL.

Na konferencji wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego, Anglii i USA w Jałcie została podjęta uchwała, że z życia politycznego wszystkich krajów — a więc i z Polski — muszą być usunięte partie antydemokratyczne i faszystowskie. Pomijając główny motyw tej decyzji, wynikający z faktu walki i pokonania hitlerizmu, tego rodzaju decyzja była już z formalnego punktu widzenia „pogwałceniem“ t. zw. integralnej demokracji. Przypomina my, że „gwałtu“ tego dokonali między innymi integralni (oczywiście jedynie na swojej wyspie) — Anglicy. To byłby pierwszy bezsporny fakt historyczny.

ENDECCJA, SANACJA I WIERNY SŁUDZY

Oczywiście decyzje jałtajskie były słuszne i celowe, jedyną zresztą, jakie można było podjąć, aby wyciągnąć wszystkie konsekwencje wynikające z celów ostatniej wojny. W Polsce w związku z tymi decyzjami musiała być usunięta z życia politycznego endecja z przybudówkami i sanacja, ponieważ przed wojną i w czasie okupacji opierali swoją działalność na programie antydemokratycznym.

Nie można tych zbankrutowanych i wrogich naszemu krajowi ośrodków politycznych zamykać w obrębie kilku tysięcy rozparcelowanych dziedzińców i wywłaszczonych fabrykantów — jak to często czyni „Gazeta Ludowa“. Pańskiej kłamki trzymała się stosunkowo spora ilość ludzi w Polsce; potentaci różnego typu wspierali się na szeroko rozbudowanej instytucji „wiernych sług“. Sanacja była przed wojną u władzy, a poprzez OZON bazowała i na endecji — to też się liczy. Okres okupacji nie zmniejszył niestety w obozie londyńskim możliwości penetrowania przez tę grupę polskiego życia politycznego. To jest druga prawda historyczna.

ANTYDEMOKRACI W PSL

Jest oczywiste, że antydemokraci polscy nie usłuchali wezwań wielkich mocarstw ogłoszonych w Jałcie i prowadzą nadal swoją działalność. Jakie były jej przejawy, mówią o tym tragiczne kroniki ogła-

szające nazwiska pomordowanych przez nich demokratów. Formy walki przeciwników ustroju demokratycznego były i są różne. Poza innymi względami — nie jest dziwne, że wybrali oni do swej legalnej działalności najbardziej prawnicowo programowo stronnictwo — właśnie PSL. I ani masy członkowskie tego stronnictwa, ani aktywiści, ani prezes p. Mikołajczyk nie zaprzeczy, że tak nie jest. To jest trzecie stwierdzenie historyczne.

CO ROBIŁO PSL?

A teraz nasuwa się zasadnicze pytanie. Co zrobiło PSL w czasie swojej działalności w niepodległej Polsce, aby wyciągnąć konsekwencje z uchwał jałtajskich dotyczących antydemokratów? Jakie były decyzje organizacyjne, ile zostało w związku z tym napisanych artykułów?... Czy w Polsce mogła być inna droga do faktycznego wyeliminowania z życia politycznego endecji i sanacji poza Blokiem wszystkich legalnie działających stronnictw i partii. Kto nie zagubił się w drobiazgach, kto nie kieruje się złą wolą musi stwierdzić, że Blok był jedyną formą obrony reform i władzy demokracji ludowej.

SWOBODNE WYBORY — ALE DLA KOGO?

Fakt ten zrozumieli nawet przedstawiciele angielskiej Partii Pracy, między innymi Lasky. Tylko PSL nie chciało uporczywie tego zrozumieć. Mało — „Gazeta Ludowa“ i wypowiedzi przywódców tego stronnictwa obracały się celowo wokół drugiej części uchwał jałtajskich, mówiących o „swobodnych wyborach“. Swobodnych — ale dla kogo, dla endeków i ozonowców? O tym PSL milczał, jakby tego problemu w Polsce nie było, jakby ten problem nie był między innymi podej-

mowany właśnie przez wysyłającą dziś noty Anglię i Stany Zjednoczone.

W związku z istnieniem tego rodzaju poglądów w Polsce, musieliśmy być świadkami walki politycznej, która miała mniej więcej następujący przebieg. Zwolennicy Bloku mówili o groźbie podziemia, o antydemokracjach, a PSL o swobodnych wyborach dla wszystkich, a więc i dla endecji i ozonowców. Jest oczywiste, że w takiej sytuacji legalnie mogliby się oni wypowiedzieć tylko poprzez stronnictwo p. Mikołajczyka... I to jest czwarty z kolei bezsporny fakt.

Piszemy o tym w chwili, kiedy wyborcy idą do urn, aby wyrazić swój pogląd na kierunek rozwoju naszego życia państwowego. Wydaje nam się, że w tym właśnie momencie należało przypomnieć tych kilka historycznych już prawd.

Antoni Pokorski.

Premier Gasperi powrócił do Rzymu

Wyniki podróży do Ameryki

Optymistyczne wypowiedzi szefa rządu włoskiego

RZYM (SAP) — Alcide de Gasperi, premier Włoch, przybył do Rzymu o godz. 9.15 samolotem z lotniska w Orly, pod Paryżem.

RZYM (SAP). — Po wyjściu z samolotu w Rzymie, premier de Gasperi oświadczył, że rezultaty jego misji w Ameryce są natury gospodarczej i politycznej. Wyniki te będą przedstawione rządowi i Zgromadzeniu Konstytucyjnemu.

De Gasperi chciałby być w słuchany we Włoszech przez wszystkich tych, którzy zdają

sobie sprawę z powagi wysiłków, jakie należy czynić w celu odrodzenia ustroju demokratycznego i republikańskiego.

De Gasperi określił swą podróż jako „zaurotną“ i zaznaczył, że był bardzo serdecznie

przyjęty przez społeczeństwo włoskie w Ameryce. De Gasperi podkreślił specjalnie, że został gorąco przyjęty przez przedstawicieli Południowej Ameryki: otrzymał stamtąd wiele listów i depesz.

Ciężkie warunki

w obozie dla deportowanych na Cyprze

JEROZOLIMA (SAP) Rzecznik Agencji Żydowskiej oświad-

czył przedstawicielom prasy, że w obozie dla deportowanych Żydów na Cyprze warunki uległy poprawie, ale mimo to, są jeszcze bardzo złe: mieszkanie i żywność pozostawiają wiele do życzenia, internowani są przeważnie bez zajęcia. Domagają się oni przeniesienia do obozu w Palestynie.

Podobno dzieci, które urodziły się na Cyprze z matek deportowanych, zapisywane są do ksiąg ludności, jako obywatele brytyjscy.

Bez entuzjazmu

odnoszą się Anglicy do projektów Churchilla

LONDYN (SAP). — Zupełny brak entuzjazmu cechował większość artykułów wstępnych w piątkowych dziennikach porannych Londynu, na temat projektu Churchilla, zjednoczenia Europy. Okazję do wystąpienia na

ten temat dało otworzenie komitetu organizacyjnego Stanów Zjednoczonych Europy.

Pisma określają projekt jako „bardzo piękny“, ale trudny do zrealizowania.

Przesilenie gabinetowe w Grecji trwa

Publiczny apel Tsaldarisa nie odniósł skutku

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że 6 ministrów greckiego gabinetu Tsaldarisa zgłosiło w sobotę swą rezygnację. Bezpośrednim powodem ustąpienia jest odmowa Konstantyna Tsaldarisa na zwrócenie się do króla o zwolnienie rady koronnej w celu znalezienia sposobu rozwiązania kryzysu rządowego, jaki trwa od listopada ub. r. Ustąpił następujący ministrowie: wicepremier i minister Robót Publicznych z partii narodowych liberałów, gen. Stylianos Gonatas oraz ministrowie marynarki handlowej, poczty i telegrafu, transportu, gospodarki narodowej i minister bez teki. W liście do Tsaldarisa Gonatas zawiadomił o cofnięciu ze strony jego partii poparcia dla rządu oraz o swej rezygnacji. Ministrowie ustąpili na wezwanie przywódcy greckiej partii liberalnej, Sofulisa. Odpowiedzią na wezwanie Sofulisa był publiczny apel Tsaldarisa

w piątek wieczór, skierowany do liberałów greckich, aby stwierdzili do poniedziałku, czy są gotowi wziąć udział w rozszerzonym gabinecie greckim. W odpowiedzi skierowanej do Tsaldarisa, Sofulis oświadczył: „Różnica między Tsaldaridem i mną dotyczy programu. Jeżeli Tsaldaridz daje sobie sprawę z tego, co osiągnął dzięki swemu programowi, powinien zgłosić swą rezygnację... Tsaldaridz oświadczył, że

nie zamierza ustąpić do czasu wystąpienia jego rządu w parlamencie w nadchodzący poniedziałek. Trwający od listopada kryzys gabinetowy został wywołany tym, iż gabinetowi nie udało się zapobiec akcji powstańców oraz pogorszeniu warunków gospodarczych w kraju. Wycofanie się narodowych liberałów i monarchistów z gabinetu wywołało utratę blisko 50 głosów w izbie i pozbawiło rząd większości.

Przyszłość Spitzbergenu

Wypowiedzi prasy norweskiej

Dzienniki poranne w Oslo ogłosiły komunikat norweskiego min. spraw zagranicznych, zgodnie z którym Norwegia wyraziła gotowość do przedyskutowania ze Związkiem Radzieckim sprawy umocnień wojskowych na wyspie Spitzbergen pod warunkiem, że państwa — sygnatariusze konwencji paryskiej — wyrażą na to swoją zgodę.

Rząd i parlament norweski rozważają propozycję Związ-

ku Radzieckiego, uczynioną na zgromadzeniu ONZ w Nowym Jorku o podjęcie rokowań w sprawie żądań radzieckich co do zorganizowania wspólnej obrony Spitzbergenu oraz ochrony wspólnych radziecko-norweskich interesów gospodarczych na tej wyspie.

Prasa norweska nie opublikowała jeszcze komentarzy w sprawie omawianego poza granicami Norwegii aspektu Spitzbergen.

NASZ felieton

Szlakiem Alaski

Rozmaite już były projekty i pomysły zaopiekowania się emigracją polską. Kto chce i nie chce, zajmując się tym zagadnieniem. Uporczywi, fanatyczni emigranci polscy, którzy wolać wólcę i poniewierkę jak uczciwą pracę we własnym kraju, są wciąż przedmiotem nowych trosk i kłopotów różnych projektodawców. Każdy odziewa się w tego dobrodzieja i opiekuna. Oczywiście na celu ma przede wszystkim interes swego własnego kraju.

Charakterystyczne jest, że żaden z projektów tak często wysuwanych nie przewiduje rozwiązania tego problemu w kraju, w którym emigranci już się znajdują. Każda rada zaczyna się przede wszystkim od tego, aby emigranci wyjechali stąd, gdzie się teraz znajdują. Aby opuścili gościnne progi państwa, w którym znaleźli chwilowy przytułek. Z jednej strony uczciwie myślący człowiek nie może nabrać zaufania do elementu, który wiecieka i stroni od własnego kraju. Wszystkie argumenty wobec takiej rzeczywistości wydają się zawsze blade i ponure. Nie ma konieczności zastąpienia w niebezpieczeństwie swoich ludzi obcymi przybyszami.

I dlatego wszystkie obiektywne warunki składają się na to, że obalamuceni przez swoich sanacyjnych prowodyrów i doradców, emigranci polscy, będą mieli coraz gorszy żywot. Im bardziej stabilizują się stosunki na świecie, tym trudniejsze i cięższe będą koleje losu dobrowolnych obywateli. Wzrastać będzie do nich nieufność, zacząć przy pisywać im coraz nowe cechy ujemne, będą obarczać ich wszystkimi skutkami demoralizacji, jakie przyniosła z sobą ostatnia wojna.

Wśród szeregu nieraz najbardziej fantastycznych projektów, dotyczących emigracji niechających powracać do kraju Polaków, nie wspomniano dotąd o Alasce. Ale nie zapomnieliśmy o tej zbawczej koncepcji, o której sama myśl już gotowa jest zamrozić Polaków, kongres amerykańskiej Polonii. Biuro tej organizacji przekazało Kongresowi Stanów Zjednoczonych raport o sytuacji wysiedleńców polskich w obozach w Niemczech. Raport ten domaga się, aby Stany Zjednoczone otworzyły granice Alaski dla emigrantów polskich jako OSADNIKÓW I PRZYSZŁYCH OBRONCÓW tego tak ważnego odcinka w obronie Ameryki. Nie wiemy, na czym polega ta ważność Alaski i przed kim mają jej bronić polscy emigranci. Prawdopodobnie dokładne plany zostały opracowane przez kapitalistów amerykańskich. Jest faktem, mówi się o tym wyraźnie, że emigranci wyszczeni zostaną, w tym celu, aby byli użyte jako bydołobocze i równocześnie, aby swoim życiem chronili majątki inwestowane tam przez dobrze lubiących zarobić cudzym kosztem, amerykańskich spekulantów i hochsztapierów.

Ponadto, ten sam raport domaga się przeprowadzenia śledztwa i ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za wstrząsające warunki panujące w obozach dla emigrantów polskich. Zdaniem Kongresu, odpowiedzialność za to ponosi UNRRA, która w specjalnym okólniku nawoływała, aby nie dawać Polakom zajęcia, tylko kierować ich do Polski. Niezadowolony z takich zaleceń Kongres, znajduje dla Polaków szczęśliwsze wyjście i lepsze, możliwe warunki egzystencji, oferując tworzenie nowej Polski... na Alasce. Trudno odmówić szlachetnym opiekunom polskich emigrantów braku inwencji i konceptu. Wybrał kraj najbardziej odpowiedni dla Polaków. Zarówno pod względem klimatu, kultury, cywilizacji i zwyczajów, które żywo przypominają będą ojezyste strony. Napewno na tym projekcie nie skończą się już pobożne życzenia dobrodusznym opiekunów. Muszą mieć tych projektów w zanadrzu całą kupę. A emigrant polski, którego prosta droga prowadzić powinna do kraju, słucha tych bredni, zastanawia się nad nimi, słarszyście klnie swoich towarzyszy doradców i prowodyrów. Musi powziąć jedyne, słuszne postanowienie. Wrócić na właściwe swoje miejsce. Wziąć się do pracy. Niech zainteresowane kraje szukają sobie ofiar dla załodzenia i obrony pustyni wśród mieszańców swego własnego kraju...

WIK.

Zimowa Akcja Premiowa
„KURIERA POPULARNEGO“
Kupon Nr. 23

JAK ODBYWA SIĘ GŁOSOWANIE?

Wszyscy idą dziś do urn wyborczych by spełnić kardynalny obowiązek obywatelski

Podczas kilkutygodniowej kampanii, jaka poprzedziła dzisiejsze wybory, stosunkowo mało miejsca poświęcono omówieniu tych punktów ordyna-

cji wyborczej, które mówią o tym, jak odbywać się będzie samo głosowanie do sejmu. Artykuł 1-szy ordynacji mówi, że prawo wybierania posłów

do Sejmu ma każdy obywatel R. P. bez różnicy płci, który ma ukończonych lat 21, i który według przepisów ustawy nie jest prawa tego pozbawiony (kollaboracjoniści). Wyborca ma prawo oddania jednego głosu w tym obwodzie głosowania, w którym jest wpisany do list wyborczych. Głosować można tylko osobiście.

Przeprowadzenie głosowania należy do obwodowej komisji (art. 44). Od chwili rozpoczęcia głosowania tj. od godz. 7-mej rano aż do chwili ustalenia jego wyniku w lokalu komisji winni bez przerwy urzędować przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji.

W promieniu 100 mtr. od lokalu wyborczego, jak również wewnątrz lokalu nie wolno wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek ani też agitować w jakikolwiek inny sposób.

Nad porządkiem w komisji czuwa przewodniczący i oddana mu do dyspozycji przez władze bezpieczeństwa, straż. Przewodniczący może usunąć z lokalu komisji każdego naruszającego spokój i porządek głosowania może wydać zarządzenia, zmierzające do zapewnienia głosującym dostępu do lokalu i do urny.

Przed rozpoczęciem głosowania komisja zbada czy urna jest pusta, poczyni urnę zamkniętą i opieczętuje. Od tej chwili aż do końca głosowania, urny otwierać nie wolno.

Głosowanie samo odbywa się przy pomocy kart białej barwy, zawierającej jedynie wyrażony słowami lub cyfrą numer listy kandydatów. Karty te zostaną przez wyborcę włożone do koperty.

Jak wspomnieliśmy, głosowanie rozpoczyna się dziś o godz. 7-mej rano i trwa bez przerwy 12 godz. — do godz. 19-tej. O godz. 19-tej przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu komisji. Odtąd mogą głosować tylko ci, którzy przybyli do lokalu przed godz. 19.

Jeżeli wszyscy wyborcy figurujący w spisie oddali swe głosy, wówczas obwodowa komisja może uznać głosowanie za skończone przed godz. 19-tą.

Art. 52 ordynacji tak określa sposób, w jakim winien odbywać się akt głosowania: wyborca wymieni wobec komisji swoje nazwisko, imię i adres. Gdy zostanie stwierdzone, że jest wciągnięty do spisu, otrzymuje kopertę urzędową, do

której wkłada kartę i doręcza ją przewodniczącemu komisji, który wrzuca kopertę do urny.

Należy przygotować sobie dokument, stwierdzający tożsamość. W braku takiego dokumentu można powołać się na świadectwo 2-ech wiarygodnych osób, znanych komisji.

Po zakończeniu głosowania komisja przystąpi do obliczania liczby głosów.

Dalej ustawa w art. 58 mówi o kartach, które mogą ulec unieważnieniu. Są to przeważnie te kartki, które są wypełnione w sposób sprzeczny z przepisami.

W sporządzonym protokole wymienione będą przez komisję następujące liczby: a) uprawnionych do głosowania w obwodzie, b) oddanych głosów, c) głosów nieważnych, d) głosów ważnych i e) głosów ważne oddanych na poszczególne listy.

Wyniki z obwodów będą pod strażą niezwłocznie dostarczone do siedziby okręgowej komisji wyborczej, gdzie ustalony zostanie definitywny wynik dla całego okręgu.

Dodać należy, że komitety obywatelskie i komitety wyborcze zmobilizowały ośrodki transportowe dla przewożenia chorych i utomnych do lokali komisji obwodowych.

Lokale komisji zostały udekorowane barwami narodowymi, tak że odszukanie ich nie następcy nikomu żadnym trudności. Wyborca może poza tym z wywieszek znajdujących się w każdym domu, zorientować się, gdzie znajduje się lokal komisji obwodowej, w którym powinien spełnić swój obywatelski obowiązek.

Cała uprawniona do głosowania Łódź z samego rana pójdzie gremialnie do urn, aby swój obywatelski obowiązek spełnić jak najwcześniej.

Wszyscy głosujemy na liście Nr. 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych. (g)

Na fundusz wyborczy P. P. S.

- Tow. Zabłodska Izabela wpłaciła 500 zł. (pięćset).
- Tow. Stanisław Suzin wpłacił zł. 500.—
- Tow. Antoni Śmiejan wpłacił zł. 1.000.—
- Tow. Józefa Jadwiga Jurczakowa wpłaciła zł. 1.000.—
- Tow. Ryszard Gajda wpłacił złotych 8.000.— i wzywa tow. Jankowskiego Ryszarda.
- Tow. L. Minc wpłacił zł. 1.000.
- Tow. F. Sztajnert wpłacił zł. 500.
- Tow. Dolecki Władysław, prezydent m. Pabianic wpłaca na cele organizacyjne Komitetu PPS w Pabianicach 500 zł., na fundusz wyborczy 500 zł. i wzywa do wpłacenia tow. tow.: Jankowskiego Kazimierza — wicestarostę pow. łaskiego, Mozyszka Juliana, Brożyńskiego Jana-Bolesława i Marcinkiewicza Kazimierza (wszyscy z Pabianic).
- Na wezwanie tow. Mrowca Wacława tow. Wolniak Wacław wpłaca zł. 1000.—
- Na wezwanie tow. Mrowca Wacława tow. Pstrąg Franciszek wpłaca zł. 1000.— i wzywa tow. tow.: Woynę — Gwiaździńskiego Stanisława, Jaroszewskiego Mariana, Szymańskiego Romana, Mrówczyńskiego Bolesława, Wasiaka Bolesława, Znyka Tadeusza, kapitana Potapczuka Mariana, Kuźmińskiego Mieczysława, F-mę Ostrowskich, Piotrkowska 55, Janczyńskiego Jana, Durczyńskiego Leona, Pawłaka Władysława, Jeneralczyka Władysława, Lewego Franciszka, Pęczyńskiego i ob. Poznańska Felicję.
- Tow. Robak Antoni wpłaca złotych 500.— i wzywa tow.: Kowalska Helena, Karczewską Halinę, Jaszczurskiego Czesława i Króla Janusza.
- Tow. Śniady Aleksander wpłaca zł. 500.— i wzywa tow.: Śniadego Jana, Bożyka Józefa, Czekanowskiego Bolesława, Kopelmana Mariana, Pietruchę Stanisława, Promińskiego Antoniego.
- Ttow. Kowalska Helena i Karczewska Halina wpłacają zł. 500.— i wzywają wszystkich pracowników Woj. Kom. PPS, którzy dotychczas jeszcze nie wpłacili.
- Tow. Stanisław Juszczyk wpłaca zł. 1000.— i wzywa dyrektorów: H. Michalaka, M. Glińskiego z „Reduty” oraz E. Romańskiego z „Warty”.
- Zbigniew Jarewicz wpłaca złotych 1.000.
- Woyna Jadwiga wpłaca 500 złotych i wzywa tow. K. Wyrzykowską.
- Tow. Weksler Szymon wpłaca zł. 500.— i wzywa do wpłacenia najmniej takiej sumy tow.: Ibkowska Bronisława, Baraniak Danutę, Kępe-Różyckiego i Wekslera Karola.
- Tow. Jateczkowska Antonina wpłaca zł. 500.— i wzywa wszystkie towarzyszki, które jeszcze do tego czasu nie uczyniły.
- Tow. Danuta Baraniak wpłaca zł. 500.— i wzywa tow. Alicję Kmiecińską.



Ostatnie przygotowania

Wczoraj wieczorem odbyło się ostatnie zebranie przedwyborcze bloku demokratycznego naszej kamienicy. Zagaił je wy mownymi słowy, jako senior, ob. Zielonka: — Już tylko jedna noc oddziela nas od wzmocnienia naszej demokracji i wolności, czyli od godziny 7-jej rano! Bo o tej godzinie otworzą się w niedzielę wszystkie urny, czyli lokale wyborcze, które już tam stoją nasykowane i wroczyście czekają na ten akt uświadomiony. Wiemy, że posypią się do nich same „3”, i że każda jedna taka jest cegielką, z których zbudujemy naszych posłów i Sejm, czyli nową konstytucję. Konstytucja ta ma być obszerna i trwała, znakiem tego — tych „3” powinno być jak najwięcej! Więc żeby żaden nie zaspal i rano przed 7-mą z tą świętą kartką w ręku na podwórzu się stawiał, skąd wszyscy razem wyruszymy blokowo — wołę naszą obywatelską skutecznie!

12 godzin czasu mamy na wyborcze załatwienie się, ale czekać nam z tym do wieczora nie wypada! Raz, że żaden prawdziwy demokrat tak długo by nie wytrzymał, a po drugie, że nie jednego może w ciągu dnia szlag trafić, albo samochód przejechać, na czym urna strasna być nie powinna!

— Już moja w tym głowa, żeby tych „3” nikomu nie brakło! — zawołała z zapalem obywatelka Zajączko. — Nazbierałam ja ich sama przez ten tydzień z pół urny!

— Nie tylko obywatelka czy li kobieta, ale i każdy jeden obywatel — do jednej tylko „3” ma prawo! — surowo upomniał entuzjastkę ob. Luła.

— Do jednej, ale przecież

3 razy! — upierała się wyborczyni.

— Kobieto, nie wyprowadzaj mnie z nerw! Powtarzam, że jedną tylko „3” wrzucić macie i niech wam to wystarczy!

— To czemu ob. Zielonka zaznaczał, że tych „3” powinno być jak najwięcej?

— Nie „3”, tylko ludzi ma być jak najwięcej! — zawołał podniesionym głosem Zielonka.

— Przecież ludzi do urny wrzucać nie będziemy!

— Oj, trzymajcie mnie! — jęknął Luła — bo przetrzęcę tę ciemną masę!

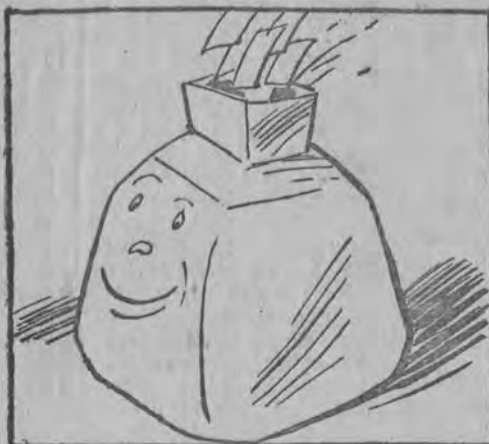
— Przetrząć moją ubóstwianą tylko ja jeden mam prawo! — ujął się dwornie za swą narzeczoną Stachna Oblizajek i wyprowadził ją z lokalu.

— Chodźmy i my spać! — oświadczył przewodniczący, zamykając zebranie. — To jedno jeszcze tylko chciałbym przypomnieć: żeby mi nikt jutro do kieliszka zaglądać nie śmiał! Konstytucja wyborcza czyli przepis obywatelski surowo zabrania w zagazowanym widzie do urny się zbliżać! Prawo to przykre i bardzo trudne, ale uszanowane być musi! Ja wiem, że takie trzydniowe rekolekcje — to dla nie jednego uświadomionego obywatela ciężka walka wyborcza! Ze łatwiej jest wziąć się za łeb z samą najczarniejszą reakcją, niż z tą nieutuloną tęsknotą za kieliszkiem, kiedy ją człowiek odczuwać zaczyna!

Ale powiedzmy sobie, wtedy, że nie ma takiej ciężkiej oliary, które byśmy dla tych świętych wyborów ponieść nie byli gotowi! A o wiele to przetrzymacie, wolno wam będzie rzewnie pomyśleć, że ten jutrzejszy Wielki Dzień jest jednocześnie i dzień niepójalny ostatni!

KIEŁ

U R N A



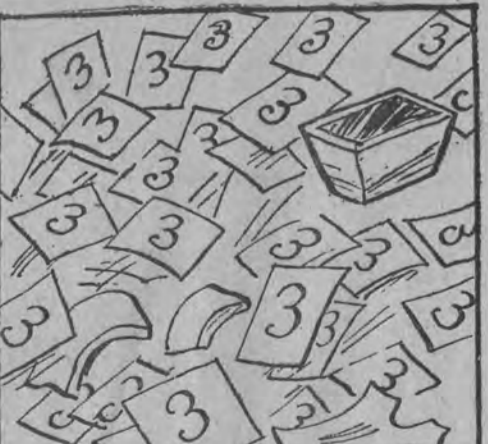
W dzień wyborów, kto nie dumny
Wkłada karteczkę do urny



Leci kartek struga cała
Urna mocno coś nabrzmiała



Kartki sypią się bez końca
Urna wzdyma się bez końca



I wydal się sekret cały
Trójki tak ją rozepchały.

Następcy Goebbelsa nie śpią

TUPET I BEZCZELNOŚĆ

pozostały nadal bronią niemieckiej propagandy

W oczekiwaniu na rozstrzygnięcie swych losów przez zwycięskie mocarstwa propaganda niemiecka (bo dzisiaj już, mimo braku Goebbelsa, propaganda niemiecka wróciła do życia i poczyniła sobie coraz śmielej), usiłuje szantażować świat perspektywami ponurych następstw dalszego braku miłosierdzia ze strony zwycięzców.

Codziennie, różnymi drogami, Niemcy lansują w świat opowieści o swojej ciężkiej niedoli i o jej groźnych skutkach. Propagandziści niemieccy mają ułatwione zadanie. Częstokroć bowiem wystarczy sięgnąć do pism anglosaskich, gdzie różni „humanitaryści” ronią łzy nad losem rozgromionej Rzeszy. Oto jeden wymowny przykład:

„EUROPA NIE MOŻE SOBIE POZWOLIĆ NA TAKIE NIEMCY”

Pod tym tytułem poczynny tygodnik angielski „Picture Post” ogłosił bogato ilustrowany reportaż, oparty na wrażliwości dziennikarza Sydney Jacobsona i fotografa K. Huttona. Miesięcznik niemiecki „Blick in die Welt” skwapliwie skorzystał z tego materiału. Przedrukował go w doskonałym tłumaczeniu z komentarzami redakcyjnymi i powtórzył wszystkie sugestywne zdjęcia. Cóż tam widzimy?

Na pierwszym zdjęciu widzimy wielkie rumowisko. Jakieś żelazne konstrukcje. Resztki potężnych kotłowni, Polamane szyny i betonowe grzyby. Podpis angielski „Niemcy zostały zniszczone. Czy muszą takie pozostać? Czy możemy je zastąpić? Ten stos rumowisk był ogniskiem w Europie wielkimi zakładami technicznymi Kruppa w Essen — sercem niemieckiego przemysłu wojennego. Nie wolno go nigdy odbudowywać. Ale jeżeli Niemcy nie mają się stać stałym ciężarem dla reszty Europy, należy to czynić zastąpić. Należy dać Niemcom przyszłość, dla której mogliby pracować...”

Nic dziwnego, że tak wymowna propaganda na rzecz restauracji zakładów Kruppa podoba się miłośnikom niemieckiemu. Szkoda, że pp. Jacobson i jego fotograf Hutton nie zamieścili jednak zdjęcia np. rumowisk dworca głównego w Warszawie i nie doszli do wniosku, że i to warto czymś zastąpić.

NAS TO NIEWERUSZA

Dalsze zdjęcie przedstawia robotnika stalowni w Duisburgu. Ma 44 lata, jest rzekomo „głodny i zmęczony”, musi jednak pracować, brak bowiem młodych, wykwalifikowanych sił, któreby go zastąpiły. Otrzymuje „tylko” 2.400 kalorii.

Stracili na wadze. Reporterzy „Picture Post” nie widocznie nie wiedzą, że w krajach dawniej okupowanych przez Niemców zabrakło bardzo wielu młodych wykwalifikowanych robotników i na ich miejsce

musi pracować bardzo wielu, nie tylko 44-letnich, lecz i 60-letnich, zmęczonych wojną i okupacją ludzi za taką samą, a może i mniejszą nawet ilość kalorii.

W komentarzu do artykułu i zdjęć „Picture Post” pismo niemieckie z zadowoleniem podkreśla, że jest to typowy dla „odpowiedniej prasy brytyjskiej” sposób oświetlenia problemu Niemiec.

ZAMIAST SKRUCHY — TUPET

Holandia i Dania wysuwają w sto

sunku do Niemiec pewne żądania terytorialne. Rzecz zrozumiała, że Niemcom żądania te nie przypadły do smaku. Zwraca jednak uwagę fakt, że prasa niemiecka występuje w tej sprawie z niezwykłym tupetem, nie licującym z pozycją pokonanego i słusznego karanego zbrodniarza.

Oto np. pismo młodzieży niemieckiej „Start” pisze z oburzeniem o próbach „aneksji” ziem niemieckiej i oświadcza, że te rozszczenia

nie są uzasadnione ani historycznie, ani strategicznie, ani ludnościowo, ani językowo.

Rzecz jasna, nie przypomina wcale, jak bardzo „uzasadnione” było okupowanie przez Niemcy na własność wielkich obszarów Europy.

W takim to nastroju skomlenia o protekcję, tupetu i źle maskowanej nienawiści przygotowują się Niemcy do zawarcia traktatu pokojowego.

Z. B.

Cała Łódź za demokracją

Nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Teatrze W. P.

W ramach obchodu drugiej rocznicy oswobodzenia Łodzi, odbyła się wczoraj wieczorem w Państw. Teatrze Wojska Polskiego uroczysta, nadzwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej. Sala teatru i scena udekorowane były chorągiewkami i flagami o barwach narodowych, emblematami państwa i godłem m. Łodzi. Widownia teatru wypełniona była szczególnie do ostatniego miejsca. Poza radnymi miejskimi przybyli w charakterze gości reprezentanci władz oraz Wojska Polskiego i Radzieckie go, którzy zajęli miejsca w łóżkach.

Nastroj na sali był wyjątkowo uroczysty. Fakt, że wśród zgromadzonych obecni byli przedstawiciele najszerszych warstw społecznych naszego miasta, świadczy o tym, że całe społeczeństwo łódzkie podziela uczucie wielkiej radości z powodu święta wyzwolenia i żywej, głębokiej wdzięczności dla swoich oswobodzicieli.

Długotrwałe oklaski, jakimi nagrodzono deklaracje przedstawicieli frakcji demokratycznych, dobitnie wskazują na silne przywiązanie proletariackie, Czerwonej Łodzi do idei postępu i demokracji, na niewątpliwą fakt solidaryzowania się przytłaczającej większości społeczeństwa z obozem demokracji, z obozem twórczego czynu i wielkich osiągnięć społecznych.

Nadzwyczajna sesja rozpoczyna się odegraniem hymnów narodowych — polskiego i radzieckiego. Głos zabiera przewodniczący MRN tow. Andrzejak. Mówi o historycznym dniu 19 stycznia 1945, kiedy to zajaśniała po koszmarnej, 6-letniej niewoli łódzka wolność.

Po złożeniu hołdu bohaterom, którzy walczyli o Wolność, tow. Andrzejak omawia pierwsze, oślarne wysiłki klasy robotniczej i całego społeczeństwa nad odbudową miast i ruin.

Głos zabiera Prezydent Miasta tow. Miłal. Po omówieniu sytuacji politycznej stwierdza on, że tylko w warunkach istniejącej demokracji Łódź mogła w tak szybkim czasie powrócić do normalnego życia i rozwijać się na pożytek mas pracujących. Omówieniu osiągnięć samorządu łódzkiego poświęca on większą część swego przemówienia, ilustrując je materiałem cyfrowym z wszystkich dziedzin życia miejskiego.

Kolejke mówców otwiera przewodniczący Klubu radnych PPS, tow. W. Stawiński. W dłuższej, doskonale skonstruowanej deklaracji

omawia on wielki wkład Polskiej Partii Socjalistycznej zarówno w walce z okupantem, jak i w dzieło budowy pierwszych zębów odrodzonego, demokratycznego państwa. Podkreśla on z naciskiem, że PPS oddała się bez reszty realizacji postępowych idei społecznych i politycznych w Polsce. Postawiła sobie za zadanie m. in. zwalczenie kompleksu antysowieckiego w kraju, który pokutował w społeczeństwie przed wojną, a który jeszcze i dziś kulturowany jest ze szkodą dla kraju przez niedobitki reakcji. W warunkach obecnych Polska może rozwijać się jedynie jako państwo demokratyczne, współpracujące ze Związkiem Radzieckim, gwarantem naszych granic Zachodnich. Tow. Stawiński stwierdza dalej, że współpracując w bloku z PPS nie wyrzeka się swego programu i dążyć będzie konsekwentnie do urzeczywistnienia idei Polskiej Socjalistycznej w oparciu o robotnika i chłopca. Wyniki wyborów potwierdzą te prawde w całej rozciągłości. Okrzykiem na cześć Wolnej, Demokratycznej Polski, podchwytanym przez całą salę, kończy tow. Stawiński swoje przemówienie.

Następnie przemawia im. frakcji radnych PPR tow. Loga-Sowiński charakteryzując udział PPR w pracy nad odbudową Polski. Stwierdza on, że tak jak cały kraj pracuje na podstawie planowej gospodarki, tak i samorząd łódzki pracę swą opiera na zdrowych podstawach i zgodnie z interesem szerokich warstw społeczeństwa.

Dalsze deklaracje składają: w imieniu frakcji Str. Demokratycznego radny Zagórski, klubu Str. Ludowego — radny dr Marchaj i Str. Pracy — radny mgr Groszczyński.

Powitany burzą oklasków przez rozentuzjazmowaną publiczność, wchodzi na trybunę MRN przedstawiciel Armii Czerwonej płk. Dmitrusenko. W imieniu Czerwonej Armii pozdrawia on serdecznie Łódź w drugą rocznicę jej wyzwolenia. Mówi o pomocy okazanej zaprzyjaźnionej Polsce w końcowym etapie walk oswo-bodzieńskich przez ZSRR, przypomina obraz zniszczeń, jakie ujrzała przed sobą wkraczająca do Polski Armia Radziecka. Z przejęciem płk. Dmitrusenko wspomina o ogromie nieszczęść, którym hitlerizm nawiedził Polskę. Przyjaźni polsko-radziecką — oświadcza mówca — sementowana jest krwią wspólnie prze-

łana na polach bitew i frontach Europy.

Na sali zrywa się huragan oklasków, kiedy przedstawiciel Czerwonej Armii wspomina następnie na zwiska Wodza narodów Zw. Radzieckiego, Stalina, zgromadzeni wstali z miejsc i długo je oklaskują.

Mowę swą płk. Dmitrusenko kończy okrzykiem w języku polskim na cześć Polski i Jej bohaterów Armii.

Ostatni przemawia przedstawiciel Wojska Polskiego, płk. Szemberg, powitany przez salę niezwykle serdecznie. Krótkie jego, lecz treściwe przemówienie sprowadza się do stwierdzenia faktów, a mianowicie, że Wojsko Polskie, stworzone w dalekiej Rosji, wraz z Czerwoną Armią szło bojowym szlakiem aż po Berlin po to, aby pomóc krzywdy, wyrządzone przez Niemcy hitlerowskie Polsce i ludzkości.

Wystąpienie przedstawiciela Armii Polskiej publiczność nagrodziła oklaskami. Orkiestra zaintonowała hymn narodowy.

Przewodniczący MRN odczytał następnie pismo, nadesłane przez przedstawiciela ludności żydowskiej wyrażając, że ludność żydowska w Polsce wiąże swoje losy z obozem demokracji i jak dotąd nadal da swój wkład w odbudowę odrodzonego państwa.

Oświadczenie to sala przyjęła oklaskami.

Wobec wyczerpania porządku obrad, przewodniczący odczytał rezolucję, którą MRN przyjęła jednogłośnie. Rezolucja wypowiada się za pogłębieniem przyjaźni polsko-radzieckiej, wyraża solidarność Łodzi z ideologią obozu demokratycznego i zwraca się z apelem do wszystkich wyborców o gromadne wzięcie udziału w wyborach i głosowanie za obozem demokracji.

ST. GELAS



Węgiel i piłka nożna

JAK DONOSZA ze Szkocji, miejscowe władze wydały dość oryginalne rozporządzenie, zabraniające spotkań piłki nożnej w każdy czwartek, co zresztą było dotychczas uswojonym zwyczajem. Motywem wymienionego zakazu jest fakt gromadnego opuszczenia zakładów pracy, zwłaszcza licznie położonych w tym okręgu kopalni przez miłośników tego rozpowszechnionego na terenie wysp brytyjskich sportu.

Twórcą i inspiratorem powyższego zarządzenia był niejaki Patrick Dolan, dyrektor „Komitetu szkockiego dla usprawnienia eksploatacji węgla”. Patrick Dolan posunął się jeszcze dalej. Zwrócił się on do premiera Attlee z propozycją, by zarządzenie to rozszerzone zostało na obszar całej Wielkiej Brytanii. Czy premier zgodził się nie wiadomo. O wynikach bowiem interwencji pisma londyńskie milczą.

Londyńskie kłopoty

TRUDNOŚCI powojenne Londynu trwają w dalszym ciągu. Wśród niewygod, na które skazani są jego mieszkańcy, jedną z najbardziej dokuczliwych jest kwestia pralni. Szczególnie ciężko odczuwają ją ludzie samotni, zwłaszcza mężczyźni. Pralnie chemiczne zawalone są pracą. Wypranie kilku sztuk garderoby wymaga wyczekiwania niekiedy kilku tygodni. Fakt ten skłania też wielu zainteresowanych mężczyzn do osobistego korzystania z urządzeń miejskich.

Pomoc władzy miejskiej okazała się jednak niewystarczająca. Zjawie nie się mężczyźni w pralniach wywołało żywą reakcję płci pięknej, która poczuła się zagrożoną w przy-sługujących jej jakoby uprawnieniach. Fakt ten posiadał jeszcze drugi aspekt, a mianowicie wyraźny spadek wydajności pracy korzystających z tych urządzeń kobiet. By rozwiązać ten skomplikowany problem, rada miejska dzielnicy Holborn wydała zarządzenie, mocą którego przyznano mężczyznom prawo wyłącznego korzystania z pralni miejskich w ciągu dwóch wczorów w tygodniu.

Złotliwi twierdzą, że rozwiązanie to znalazło nieprzychylnie przyjęcie wśród obu zainteresowanych stron.

Komisja Miedzynar. jedzie do Grecji

PARYŻ (PAP). — Rząd francuski postawił do dyspozycji zgromadzenia generalnego ONZ krążownik francuski „Georges Leygues” w celu prze-wiezienia z Marsylii do Pireus misji międzynarodowej, która ma zbadać sytuację w Grecji. Krążownik ma opuścić Marsylię 26 stycznia.

Sześć niemieckich szpiegów skazany na Dalekim Wschodzie

Amerykański trybunał wojskowy pod przewodnictwem płk. Daniela H. Millan skazał Ludwika Ehrdhard'a, alias Lothard'a, szefa niemieckiej organizacji szpiegowskiej na wscho-

dzie, znanej pod nazwą „biuro Ehrdhard'a”, na dożywotnie ciężkie roboty.

Inni oskarżeni w liczbie 20 zostali skazani na 5 do 30 lat ciężkich robót.

Dziś głosujemy na

3

3

3

3

3

Łódź w święto wyzwolenia

Imponująca manifestacja na Placu Wolności

Wczorajszy dzień upłynął w Łodzi pod znakiem uroczystości, związanych z drugą rocznicą oswobodzenia miasta. Miało to miejsce we flagach i chorągwiach. Nie było prawie w mieście sklepu, który nie był ozdobiony. Wspaniale wyglądały fasady gmachów urzędów, partii, szkół, związków zawodowych i instytucji społecznych. Wśród barw biało-czerwonych widniały portrety Prezydenta KRN, prezesa Rady Ministrów i Marszałka Odrodzonego Wojska Polskiego.

Zgodnie z programem uroczystości o godz. 9 rano odprawiona została w katedrze masza św. na którą przybyli przedstawiciele władz państwowych i miejskich, oraz władz wojskowych.

Następnie władze cywilne i wojskowe, oraz delegacje organizacji politycznych i społecznych, związków zawodowych i innych zebrały się w Parku Poniałowskiego przed pomnikiem poległych w walkach o wyzwolenie Łodzi żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Wśród ogólnej ciszy, orkiestra zaintonowała hymn narodowy, poczym rozpoczęło się składanie wieńców przez przedstawicieli władz i organizacji.

Główną częścią wczorajszych uroczystości była wielka manifestacja na Placu Wolności.

Ulicami miasta przeciągnęły na Plac Wolności liczne pochody. Robotnicy łódzcy, inteligencja pracująca, młodzież akademicka i szkolna, młodzież, zrzeszona w OMTUR, ZWM i in. organizacjach, dalej liczne delegacje PPS, PPR, SD i SL, delegacje organizacji kobiecych, związków b. więźniów politycznych itp. maszerowały w pochodach pod swoimi sztandarami, demonstrując swoją radość z powodu święta wyzwolenia miasta. We wszystkich pochodach niesiono także obok proporców i sztandarów transparenty z wypisanymi hasłami, pod którymi Blok Stronnictw Demokratycznych idzie dziś do wyborów.

Na pół godziny przed rozpoczęciem wielkiego zgromadzenia pod gołym niebem, Plac Wolności był już zatłoczony olbrzymią masą ludzką. Na samym Placu zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Ponieważ nie wszyscy demonstranci mogli zmieścić się na Placu, wiele pochodów zatrzymało się na ulicach, wiodących na miejsce zgromadzenia. Trzeba przyjąć, że ponad 100 tysięcy mieszkańców miasta wzięło udział w potężnej manifestacji.

Punktualnie o godz. 13-tej zgromadzenie zagała krótkim przemówieniem prezydent Mijał, nawiązując do radosnego święta wyzwolenia Łodzi i od-

dając hołd tym wszystkim bojownikom i żołnierzom, którzy do tego zwycięstwa się przyczynili.

Prezydent Miasta udziela następnie głosu przewodniczącemu Miejskiej Rady Narodowej, Edwardowi Andrzejakowi, który zatrzymuje się na znaczeniu historycznego momentu wyzwolenia proletariackiej Łodzi spod przemocy hitlerowskiej. Mówca przypomina dalej ofiary, jakie poniósł Naród i robotnicza Łódź w walkach niepodległościowych, przypomina obozy koncentracyjne, ul. Sterlinga, Radogoszcz itd. i podkreśla, że ofiary wszystkich bojowników i męczenników nie poszły na marne. Została odzyskana wolność i zwyciężyła demokracja polska, służąca ideom postępu, ideom sprawiedliwości społecznej.

Oddając w końcu hołd Wojsku Polskiemu i Armii Czerwonej, Andrzejak wznosi okrzyk na cześć Ludowej Polski Demokratycznej, na cześć robotniczej Łodzi, która jak jeden mąż poprze w wyborach listę Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Z kolei na trybunę wchodzi przedstawiciel Wojska Polskiego

WZNOWIENIE WYKŁADÓW

Sekretariat Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych komunikuje, że wykłady po feriiach świątecznych rozpoczną się w gmachu Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115 w poniedziałek, dnia 20 stycznia o godz. 16.30.

go, płk. Okęcki, który w krótkim przemówieniu maluje obraz zmagania zaprzyjaźnionych armii polskiej i radzieckiej w walce z niemiecko-hitlerowską siłą zbrojną. Wskazuje na to, że odrodzone Wojsko Polskie służy robotnikowi i chłopu, służy ludowi polskiemu, bo samo z ludu się wywodzi.

Po przemówieniach prezydent Mijał odczytał rezolucję, w której m. in. powiedziano, że lud-

ność Łodzi, zgromadzona na patriotycznej manifestacji z okazji II rocznicy wyzwolenia Łodzi, wiernie stoi u boku obozu demokracji polskiej, który zapewni Polsce spokój wewnętrzny, dobrobyt i pokój. Ze Łódź w dzisiejszych wyborach głosować będzie na listę tego Bloku Nr 3.

Po odsłusowaniu Roty, manifestacja została w podniosłym stroju zakończona.

Marek skazany na śmierć

Członek P. S. L. — agentem Gestapo

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął Antoni Marek ur. 13.6.1906 roku z zawodu drukarz, członek PSL — pod zarzutem współpracy z Gestapo.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego, który odmówił przyjęcia obrony.

Oskarżony do zarzutów stawianych mu przez akt oskarżenia przyznaje się i twierdzi, że będąc aresztowany przez Gestapo w styczniu 1944 roku za nielegalny handel bał się represji ze strony okupanta i zgodził się na współpracę z policją. Głównym zadaniem jego było tropienie komunistów i socjalistów. Nie mogąc nawiązać bezpośrednich kontaktów z organizacją konspiracyjną w braku odpowiednich meldunków zademonstrował swego szwagra Ambroziaka. Na pytanie prokuratora dlaczego nie oszczędził nawet członka swojej rodziny osk. odpowiada, że Ambroziak był człowiekiem „nie pozornym” i niczym się nie zajmował, więc nic mu nie groziło.

Po przesłuchaniu oskarżonego i szeregu świadków obrony wśród których zeznaje żona, siostra i szwagier oskarżonego, którzy nic nie

wiedzieli o współpracy Mareka z Gestapo, sąd przystąpił do ujawnienia aktu Gestapo, w których oskarżony figuruje jako konfident W-610. W aktach znajduje się personalna kartoteka oskarżonego Mareka, prowadzona od daty podpisania zobowiązania współpracy t. j. 25.1.1944 roku, zawierająca dokładny rysopis, fotografie, wykształcenie i znajomość języków oraz wyszczególnienie nie miejsca i zakresu działalności agenta. Następnie załączone są meldunki złożone przez agenta W-610 i opinia, wyrażająca się nader dodatnio o oskarżonym: „Marek daje spokojne i rzetelne informacje — zapodania nierozpracowane, wydają się wiarygodne”.

Marek nie przypuszczał, jak się zresztą przysądzi, że akta te ujrzą jeszcze światło dzienne i z całą bezczelnością zaczął uprawiać działalność polityczną wstępując w szeregi PSL.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabiera głos oskarżyciel publiczny prok. Julian Popek, który w myśl aktu oskarżenia i okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego zażądał jak najsurowszego wymiaru kary.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Łuszczewskiego po naradzie skazał Mareka na karę śmierci. (A)

Krzyże Zasługi dla kolejarzy związkowców

W związku z rocznicą 28-lecia istnienia i działalności Związku Zawodowego Kolejarzy — Prezydium Krajowej Rady Narodowej na mocy swej uchwały, odznaczyło Krzyżami Zasługi cały szereg pracowników kolejowych naszego Okręgu Dykcyjnego, członków Związku Zawodowego Kolejarzy, za zasługi położone na polu pracy związkowej, społecznej i zawodowej.

Uroczystość wręczenia zaszczytnych odznaczeń odbyła się w Świątlicy Dykcyjnej ZZZK, w obecności przedstawicieli władz kolejowych i związkowych oraz reprezentantów partii politycznych. Dekoracji dokonał Prezes Zarządu Okręgowego Z. Z. K. w Łodzi ob. Mazurkiewicz Aleksander, a okolicznościowe przemówienie wygłosił: przedstawiciel Wydziału Komunikacyjnego PPS — Naczelnik Biura Personalnego tow. Soborski Stanisław, oraz przedsta-

wiciel Wydziału Komunikacyjnego PPR tow. Załuski Feliks.

Niezależnie od uroczystości wręczenia odznaczeń w Łodzi, Prezes Zarządu Głównego ZZZK Minister Kuryłowicz udekorował osobiście dnia 16 grudnia ub. r. na jubileuszowym posiedzeniu Zarządu Głównego ZZZK w Warszawie, Srebrnym Krzyżem Zasługi ob. Żółtowskiego Edmunda, sekretarza Zarządu Okręgowego ZZZK, w Łodzi, oraz Złotym Krzyżem Zasługi ob. Bartczaka Czesława, członka Zarządu Głównego ZZZK — kierownika Ośrodka Aprobacji w Ostrowie Wlkp.

W imieniu odznaczonych przemawiali kol. Sobiś Lud., Członek Zarządu Okręgowego ZZZK w Łodzi i kol. Łysiak Stanisław — Wiceprezes Zarządu Koła ZZZK Łódź-Węzeł, ślubując dalszą wytrwałą pracę dla dobra Związku i Kolejnictwa.

„Przegląd Socjalistyczny”

Już się ukazał nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego” Nr 1 (15) — styczeń 1947 r. o następującej treści: Program Wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych: J. Topiński — O nowy program naszej partii, A. Pokorski — Odrębność polskiej rewolucji ustrojowej, T. Dietrich — Gospodarka wielosektorowa, R. Jabłonowski — Czy słuszny jest podział na pracowników fizycznych i umysłowych, A. Fidler — Imperium Americanum, T. Wojeński — Realizacja reformy szkolnej, K. Czachowski — Literatura w oswojonej Polsce.

Kartki z historii socjalizmu: J. Durko — Proces dwudziestu dzie-
wiciu.

Na horyzoncie: W Polsce, w ZSRR — w Europie — Za morzami

Idee — Myśli — Zagadnienia: St. Kowalski — O sądownictwo administracyjne w Polsce, I. Epszajn — W sprawie organizacji badań nad zagadnieniami pracy, K. Piotrowska — Postulat prawidłowego wyżywienia, J. Zieliński — Sytuacja Polaków we Francji na tle francuskich zagadnień ludnościowych, K. Winkler — Kolektywizm ludowy mecenat sztuki, Z. Hryniewicz — Ustawodawstwo biblioteczne.

Z życia partii — Notatnik referenta — Książki i wydawnictwa na destanie.



— Coś taki ponury?
— Boję się wyborów!
— Chodzi ci o wynik?
— Ech, ten jest niewątpliwie...
tylko jak ja przetrzymam ten trzeci dzień bez wódki?

SPORT

Generalna negacja

decyzji kpt. PZB—Suszczyńskiego nie jest słuszna ani uzasadniona

Cała niemal prasa sportowa omawia obecnie szczegółowo skład reprezentacji bokserskiej Polski ustalony przez p. Suszczyńskiego na mecz z Czechosłowacją. Obok głosów krytycznych wynikających jednak z obiektywnej oceny sytuacji nie brak oczywiście i krytyk wy-

wołanych ciasnotą poglądów, przesadnym patriotyzmem lokalnym i t.p.

KTO MA RACJĘ?

Mecz ze Szwecją był dla PZB pewnego rodzaju eksperymentem. Zarzucono niemal całkowicie koncepcję używania przedwojennych repów, dając miejsce

w reprezentacji młodym gwiazdom. Tak więc znaleźli się w Sztokholmie Janowczyk, Antkiewicz i Sowiński oraz — zresztą przypadkowo tylko — Lick. Z tej czwórki egzamin zdał na pewno Sowiński. Nie zdali go Janowczyk, a przede wszystkim Antkiewicz.

Od tego czasu minęły dwa miesiące. Rozpoczęły się mistrzostwa drużynowe, które dostarczyły kapitanowi PZB nowych informacji. Skład na Czechosłowację oparty jest o szkielet „szwedzki”, zmiany nastąpiły jednak na czterech pozycjach. Omówmy je.

CZTERY ZMIANY

Grzywocz nie może walczyć w wadze muszej. Robienie wagi osłabia go niesłychanie, co oczywiście odbiera mu co najmniej 50% wartości. Trzeba by to wystawić nowicjusza. Stasiak jest nie do użycia. Bazarnek oczywiście góruje zdecydowanie nad Kamińskim. Żaden inny pięściarz nie dorównuje wymienionym. Pozycja nie powinna powodować sporów.

Grzywocz w koguciej nie powinien również dać powodów do narzekania. Być może, że Czarnecki jest równorzędnym przeciwnikiem, stracił on jednak szansę na koszulkę z białym ortem, kiedy nie stanął w ringu do meczu z Grzywoczem w ramach spotkania ze Śląskiem.

FRONTEM DO MŁODYCH

Waga piórkowa spowodowała pewne komplikacje. W tej kategorii mamy stosunkowo najwięcej klasowych pięściarzy. Wysuwano tu kandydaturę Woźniakiewicza. Łódzianin jest bezsprzecznie jeszcze doskonałym pięściarzem, ale kto odda mu bez zastrzeżeń pierwszeństwo przed Czortkiem? Ani jeden ani drugi nie został wzięty pod

uwagę. Barw Polski bronił będzie uczeń Szamma, pomorzanie Leczkowski.

Kapitan Suszczyński wziął niewątpliwie pod uwagę nie tylko problem doraźnego sukcesu na meczu z Czechosłowacją. Polskę czeka w b. sezonie szereg ciężkich spotkań międzynarodowych. Musimy gwałtownie wypróbować wszystkich tych młodych, którzy mogą za miesiąc lub dwa osiągnąć poziom, którego nie trzeba się będzie wstydić. Leczkowski jest pod tym względem uzasadnioną kandydatą.

GDZIE JEST ZASTĘPCA ZBYSZKA?

Czy trzeba powtarzać te argumenty przy Sowińskim w wadze lekkiej? Nie jesteśmy nim zachwyceni, wołalbysmy na pewno pięściarza o klasie Zbyszka Kowalskiego, ale proszę takiego wskazać.

Generalna negacja decyzji p. Suszczyńskiego kazała red. D. z Głosu Ludu zastąpić Olejnika Wiklińskiego. Oto skutki niezadowolonej, nieuzasadnionej krytyki. Wiemy, że Olejnik przez pewien czas był w słabej formie. Pierwsi sygnalizowaliśmy ten stan. Ale wiemy również, że będzie on na czas przygotowany do spotkania ze Skoudrikem, z którym ma zresztą stare porachunki. Znamy dobrze łódzianina, cenimy jego ambicję. Nie umniejszając nic z wartości Wiklińskiego, musimy stwierdzić, że ma on wielu równorzędnych przeciwników w Polsce. Olejnik jest dla niego — na razie przynajmniej — nie do pobicia.

Kolczyński i Szymura na szczęście są powszechnie uważani za bezspornych reprezentantów. Burzę jednak całą wywołuje sprawa wagi ciężkiej. Wybrzeże domaga się wystawie

nia Licka. Warszawa woła o Archackiego, a Łódź — oczywiście trzyma za Niewadziem.

JEDYNY BŁĄD...

Obiektywnie rzecz biorąc, kapitan Suszczyński w tej jednej wadze, naszym zdaniem, popełnił błąd. Klimecki nie jest bokserem przyszłości, a teraz naprawdę jest gorszy i od Archackiego i od Niewadziła. Jakże więc argument zdecydował, że wystawiono go do walki z bokserem, który na mistrzostwach słowiańskich w Pradze zajął drugie miejsce?

Sprawę Niewadziła należy wyjaśnić. Jest on w gruncie rzeczy co najmniej tak dobrze przygotowany technicznie jak Archacki (obaj przewyższają poznaniaka o głowę), ma jednak nad warszawianinem przewagę w sile ciosu. To powinno zdecydować, gdyby nie fatalna opinia jaka łódzianin zyskał w Pradze. Kierownicy PZB wyrażnie nie twierdzą, że obawiają się kłopotliwej, dla tego najlepszy w kraju bokser wagi ciężkiej nie może znaleźć się w reprezentacji.

Jak jest naprawdę powinien wyjaśnić mecz z Czechami w dniu 5 lutego w Łodzi. Tu bezwzględnie należy wystawić łódzianina, dać mu okazję do rehabilitacji. A może okaże się, że Poznań nie ma racji... W każdym razie wszyscy naocznie przekonają się ile Niewadził jest wart na prawdę.

Tak więc można zakonkludować, że skład Polski na mecz z Czechami w ogólnym ujęciu jest najlepszy na jaki nas w tej chwili stać. Krytyka jest dopuszczalna w każdym wypadku. Trzeba jednak, by opierała się na sędziach obiektywnych i fachowych.

Ka-Wu

PIM jest bezradny

a hokeiści zrozpaczeni

Hożej jest sportem bardzo trudnym. Jak żadna może inna gałąź — uzależniony jest ściśle od pogody, która zwłaszcza w naszych warunkach (brak sztucznych lodowisk!) jest wyłącznym dysponentem kalendarzka imprez.

Przekonali się o tej gorzkiej prawdzie zwłaszcza łódzianie. Od wielu tygodni Łódź żyła nadzieją wielkiego turnieju, jakim będą finały mistrzostw Polski. Początkowo termin ich wyznaczono na 17—19 stycznia. Przesunęli ich z powodu wyborów na tydzień późniejszy na razie okazało się niezmiernie szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Ale czy za tydzień, właściwie za 4 dni zmieni się pogoda?

„Wszystko leży w rękach... PIM-u” — pisaliśmy przed kilku dniami. Instytut, który odgaduje pogodę może przewidzieć co będzie za kilka dni, on jeden może uspokoić zdenerwowanie organizatorów i tysięcy kibiców, oczekujących na rozstrzygnięcie.

Cóż prostszego iah zadzwonić do oddziału łódzkiego Państwowego Instytutu Hydrologiczno-Meteorologicznego.

Łączymy się bezwzględnie. — Instytut? — Proszę Pana, za 5 dni mają się rozpocząć w Łodzi finałowe rozgrywki o mi-

strzostwo hokeja Polski. Pan rozumie, że do tego nieodzowny jest mróz. Tymczasem na razie pogoda jest rozpacziwa. Czy nie mógłby pan nas poinformować jaka będzie w przyszły czwartek?

— Przepowiednie pogody ustalamy tylko na jeden dzień z góry. Gdybyśmy chcieli określić pogodę na żądany przez pana termin, musielibyśmy przestudiować raporty za okres ubiegłych 8 lat. To oczywiście jest niemożliwe.

— Włec co zrobić?

— Gdybym był astrologiem, mógłbym i potrafił przewidzieć. Ale jako... agronom mogę panu powiedzieć, że odwilż może potrwać jeszcze ze dwa tygodnie.

— Słuchawka opada ciężko na widełki. To znaczy, że jest bez nadziei. Nie pomoże nawet PIM, w którym pracuje uprzejmy agronom! A gdyby tak...

Jest jedna tylko nadzieja. Jeżeli do wtorku nie zmieni się pogoda, mistrzostwa należy przesunąć na następny tydzień. Pod jakimkolwiek pozorem. Wyborów już oczywiście nie będzie i przyczyn przelożenia terminu trzeba poszukać gdzie indziej. Ale mistrzostwa muszą się odbyć. W Łodzi i tylko w Łodzi.

(Hokeista)

Kent tym czasem, zdążył wprost do sklepu u stóp meczetu. Stilwell oczekiwał go, siedząc w swej zwy-



kiej pozycji w głębi izby. Prędko zaprowadził gościa do wewnętrznej części domu.

— No, jakże tam?

Porucznik opowiedział mu cały przebieg wydarzeń minionego popołudnia, nie wyłączając nawet intymnych momentów. Kapitan roześmiał się głośno.

— Z babami zawsze jest kłopot! Dawaj pan ten aparat. Jutro powiem panu czy ta cała robota przyniosła nam jakieś korzyści. A więc widział pan Niemców? Tego się zresztą, szczerze mówiąc, spodziewałem.

— Wiem wreszcie kto to jest Luigi de Santori — powiedział Kent, który przez zapomnienie nie wspominał o swojej rozmowie z Rina podczas drogi do portu.

— Tak — zainteresował się Stilwell — kto?

— Jest to brat generalowej!

Kapitan podrapał się w głowę.

— To nie dobrze, bardzo nie dobrze. Może z całej tej hecy wyjść jakaś gruba nieprzyjemność. Czy ma pan jakiś plan mający na celu ochronę własnej osoby.

— Szczerze mówiąc, nie mam na razie żadnego. Rina mówiła mi, że wczoraj wieczorem miała miejsce kłótnia pomiędzy Cagliarim, a jego piękną małżonką. Ona mówiła, że nienawidzi wojny i Mussoliniego, na to on nazwał ją i całą jej rodzinę zdrajcami. — Rina słyszała to wszystko na własne uszy. Nie mam powodu aby powątpiewać w jej słowa, gdyż trudno by jej było coś podobnego wymyślić w celu zabawienia mnie rozmową. Arabki stoją pod tym względem niżej od naszych dam z towarzystwa.

(D. c. n.)

Jack M. Coobe Zadanie pol. Kenta

— Daj mi teraz mój amulet.
— Dobrze Husseinie.

Ciekawym spojrzeniem obrzuciła wyjęty z kieszeni przedmiot i podała mu go. Porucznik szybko ukrył aparat w faldach zawoju.

— Idź teraz do domu Rino. Straciłem ochotę na kino. Kiedy pomyślę sobie o tym co mogłoby mnie spotkać gdyby znalazłono przy mnie ten kawałek metalu, dziękuję Allahowi, że stworzył rozumne kobiety.

Rina zawstydzila się i spuściła oczy. Była dumna ze siebie i ze swojej przytomności umysłu.

— Pamiętaj, że po zmroku będę czekał na ciebie w ogrodzie.

— Będę pamiętała mój miły. A może wolisz przyjść do mego pokoiku. Mieszkam sama w domku człowieka, który zajmował się ogrodem, a przed dwoma miesiącami zmarł.

— Dobrze. Czekaj tam na mnie.

Odchodząc obejrzała się jeszcze kilka razy. Jaki wysoki i smukły był ten Hussein, jak umiał kochać! Na wspomnienie o tym przeszedł ją dreszcz.

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257.94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczajska 37), Bojarskiego (Przejazd 18), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12), Apteka Poczтова (Piotrkowska 46).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WP.
ul. Stefana Jaracza 27

Dzisiaj przedstawienie zawieszono z powodu głosowania.
Od poniedziałku, dnia 20 bm. — „KraKowiacy i Górale“.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dzisiaj przedstawienie zawieszono z powodu głosowania.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ
„LUTNIA“

Dzisiaj dnia 19 stycznia przedstawienie zawieszono.
Jutro dnia 20 stycznia w dalszym ciągu piękna operetka — „Hrabia Luxemburg“.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

W środę, dnia 22 stycznia 1947 r. premiera sztuki Tadeusza Gaycego „Homer i Orchideja“.

TEATR „GONG“ — Południowa 11
Z powodu prób Teatr nieczynny.
Premiera 22 stycznia 1947 r.

RADIO

Program na niedzielę, 19 stycznia 1947 r.

Dzisiaj program radiowy rozgłośni łódzkiej będzie całkowicie transmitowany z Warszawy i zawierać będzie informacje o przebiegu i wynikach wyborów.

Kauczuk „KER“ krakowski to gwarancja dla CYKLISTY.

Członkowie Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego wypowiedzieli się za Blokiem Demokratycznym i w dniu 19.1.47 r. GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 3.

DZIS KINA NIECZYNNIE

BIBLIOTEKI ROBOTNICZE, SAMORZĄDOWE, ŚWIETLICE

zaopatrujcie się
w KSIĘGARNI OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI NAUCZYCIELSKIEJ
Łódź, ul. Piotrkowska 149
TELEFONY: Sprzedaż: 169-50, Zarząd: 175-78
Zamiejscowi poczta.

TEATR „SYRENA“ — TRAUĞUTTA 1.

DZIS TEATR NIECZYNNY
We wtorek dnia 21 b. m. PREMIERA komedii Hennequina i Vebera p. t.:

»PANI PREZESOWA«

w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.
Z UDZIAŁEM CAŁEGO ZESPOŁU „SYRENY“
Reżyseria: STANISŁAWA PERZANOWSKA. — Dekoracje i kostiumy Jan Rybkowski i Marian Stępień.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kłopoty ministrów

Ofiara czy sojusznik Hitlera?

Austria zaproszona na konferencję londyńską

LONDYN (ZAP) — Zastępcy min. spraw zagranicznych postanowili zaprosić na konferencję Austrię, która jednak będzie mogła przedstawić swe stanowisko dopiero na końcu, po wysłuchaniu wszystkich innych państw. Sprawom Austrii nadano oficjalną nazwę: „Traktat do odbudowy Austrii wolnej i niezależnej“.

Ministrowie zastanawiali się również, czy Austrię należy uznać za ofiarę, czy też za sojusznika nazizmu, jednak porozumienia tu nie osiągnięto.

Ostatnio Jugosławia zgłosiła swoje roszczenia do Austrii, w których m. in. domaga się odstąpienia 2.500 km. obszaru w Karyntii (razem z miastem Klagenfurt), zamieszkałego przez Słowenów. Rząd austriacki odrzuca stanowczo pretensje słowiańskie. Amerykański projekt traktatu z Austrią został przez gen. Clarka wycofany dla ponownego przepracowania.

Zastępcy min. spraw zagranicznych ustalili już porządek, wg którego mają być wysłuchane mniejsze państwa, które zgłosiły swe pretensje wobec Niemiec. Na poniedziałek dn. 20 bm. wyznaczono Polskę, Włochy, Holandię, Szwecję, Jugosławie, czwartek Austrię, piątek pln. Afrykę i na sobotę Kanadę.

Dotąd nie rozstrzygnięto jednak, czy państwa mniejsze mają brać udział jako równoprawni członkowie konferencji.

Nowa propozycja Francuska domaga się udziału państw mniejszych tylko jako słuchaczy, bez prawa głosu w dyskusjach.

25 milionów ofiar hitlerowskich obozów koncentracyjnych

Trybunał amerykański do spraw przestępstw wojennych wysłuchał ze znania złożonego na piśmie przez pewnego Westfalczyka, któremu udało się przedostać do szeregu obozów koncentracyjnych i obserwować co się tam działo. Był on świadkiem makabrycznych przygotowań do masowych morderstw w komorach gazowych. Z przerażającymi szczegółami opisuje jak stłaczano ofiary w komorze gazowej obozu koncentracyjnego w Belzcu koło Lublina i jak po śmierci rabowano pozostałe

po nich łupy. Ten sam świadek obserwował również metody stosowane w Mauthausen, Oświęcimiu i innych obozach i złożył raport o tych okrucieństwach baronowi szwedzkiemu von Otter, ówczesnemu sekretarzu legacji szwedzkiej w Warszawie. Dokument ten odbił się bardzo niekorzystnie na stosunkach między Szwecją a Niemcami. Według obliczeń świadka liczba ofiar usmierconych przez Hitlerowców w obozach zagłady sięga 25.000.000.

Kto otrzyma kozuszeki?
Ministerstwo Aprowizacji rozdziela cały posiadany zapas

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu postawiło

rozprowadzić w ciągu najbliższych dni cały posiadany zapas kurtek futrzanych męskich i chłopców w ilości 15.000 sztuk. Według ustalonego przez Ministerstwo rozdzelnika z liczby tej otrzymuje: Zarząd Główny Związku Górników 4.000 sztuk, kolejarze — 2.000 sztuk, hutnicy — 1.500 sztuk, dzieci w sierocińcach Ministerstwa Oświaty — 1.500 sztuk, sieroty będące pod opieką R.T.P.D. — 1.500 sztuk, inspektorzy szkolni i wizytatorzy (do dyspozycji Ministerstwa Oświaty) — 740 sztuk, dla najbardziej potrzebujących nauczycieli (dysponuje Związek Nauczycielstwa Polskiego) — 1.500 sztuk; sieroty po poległych — 600 sztuk (dysponuje Związek Uczestników Walki Zbrojnej).

Podnadto mniejsze ilości kurtek futrzanych przyznane zostały m. in. do dyspozycji Min. Zdrowia dla Dzieciomnych Zakładów Leczących, dla pracowników służby zewnętrznej Ministerstwa Poczty i Telegrafów, dla instruktorów powiatowych Rad Zawodowych oraz dla rodzin po poległych pracownikach.

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 200.000 sztuk skrzyń tzw. uniwersalnych do wyrobów P.M.S. dla butelek o pojemności 1,0 L, 0,5 L i 0,25 L.

Termin wykonania do 30 kwietnia 1947 roku.

Dostawa — partiami, sukcesyjnie. Blizsze informacje oraz rysunki skrzyń i warunki techniczne można otrzymać codziennie w godz. 10—12 w Biurze Zakupu Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie przy ul. Leszno Nr 1 (II piętro, pokój Nr 211).

Oferty z podaniem ceny, terminu wykonania i dostawy oraz warunków płatności należy składać w załakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę skrzyń uniwersalnych“ w Dyrekcji PMS w Warszawie, ul. Leszno Nr 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr 111) do godz. 11-ej rano dnia 4 lutego 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 50.000.— (złotych pięćdziesiąt tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorygowania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 15-tu dni od dnia otwarcia.

Wadła, dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 15-tu dni po otwarciu ofert.

Wytwórnia chemiczna
TEOFIL PAŁCZYŃSKI
Łódź, Nawrot 43, tel. 220-52
poleca
PASTY DO OBUWIA:
„PRIMALIN“
„A R G O“

Z POLSKIEJ YMCA
We środę, dnia 22 stycznia r. b. o godz. 19-ej w Sali Czytelni Polskiej YMCA — ul. Moniuszki 4a, odbędzie się odczyt Dr Prof. St. Pełki - Pelińskiego p. t. „Człowiek w świetle parapsychologii“.
Wstęp zł. 20.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązkach i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. R. P. Nr 51 z roku 1924, poz. 522), został wyłożony na przeciąg dni 7 (od 20 stycznia 1947 r. włącznie) w lokalu Wydziału Finansowego ul. Roosevelta 15, parter Preliminarz budżetowy Zarządu Miejskiego w Łodzi na r. a. 1947, to jest za czas od 1 stycznia 1947 r. do 31 grudnia 1947 r., celem przegladania i wnoszenia zarzutów i spostrzeżeń przez płatników danin komunalnych.

Prezydent Miasta
(—) Kazimierz Mijal
Łódź, dnia 18 stycznia 1947 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, przyjmuje codziennie od 1—3 i od 4—6-ej po poł. Telefon 269-01.

Dr KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła, ul. Przejazd 6, przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132, w godz. 12—2 i 4—6. Tel. 205-55. —232

Dr J. VOGEL, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

Dr RATAJ - ŻURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godzina 12—1 i 3—5½.

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. powrócił.

Dr. med. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i moczopętlowych. Piotrkowska 33 godzina 12—1 i 3—5½.

DR MED. H. WIELICZAŃSKI, chor. wewn., specj. chor. płuc i serca. Piotrkowska 152, od godz. 15—17. Tel. 183-16.

Dr. med. IGNACY MIŃSKI, CHOROBY KOBIECE, AKUSZERIA, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr ROMAN BORNSTEIN — Traugutta 9 od 4—6. —5364

Kupno i sprzedaż

NARCZARZE: smary, kijki, kostiumy, narty, łyżwy sprzedaje F-ma Jan Pujdak i S-ka ul. Piotrkowska Nr 38. —5321

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasickiego Nr 3 przy Rzgowskiej, przy przystanku Piaseczna. —5339

Zaofiarowanie pracy

TKACZY I TKACZKI na krosna angielskie, bawełniane, gładkie, przyjmą Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 9 w Łodzi. Zgłoszenie: ul. Łąkowa 23/25 Wydział Personalny. (PAP)

POWAŻNA spółka importowo-eksportowa poszukuje od zaraz księgowych oraz pracowników obeznanym z biurowością. Wyczerpujące oferty z życiorysem do administracji pisma pod „Handel“.

Różne

MATEMATYKI, Logiki, Fizyki, Kosmografii, Chemii — udziela doświadczonego profesor, ul. Bednarska 24, m. 18. —5365

NA MATURE gimnazjalna, licealna i do różnych egzaminów — przygotowuje doświadczony profesor, ulica Bednarska 24, m. 18. —5366

Red. nac.:
ARTUR KARACZEWSKI. Przyjmuje od 12 — 13.
SEKR. RED. od 11 — 12.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza“.

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nac. —	130.46	Kier. adm. —	257.93
Sekr. Red. —	144.18	Sekretariat —	222.22
Red. dyżurny		Prenumerata —	268.95
i red. działów —	257.94	Ekspedycja —	256.37

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petliowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.